

Komuś naprawdę odebrało rozum w tym kraju?

5 lutego 2025

Grzegorz Płaczek pokazał zdjęcia z „przykładowego Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców”. W tym przypadku jest to Lesznowola. Obiekt kosztował nas 40 mln zł i jest świetnie wyposażony. Niejeden pracujący i przestrzegający prawa Polak o takich warunkach może jedynie pomarzyć. Tymczasem nielegalni imigranci, których uznano za zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa otrzymują w nim lokum na co najmniej dwa miesiące, na nasz koszt. Poniżej nagranie przedstawiające wspomniany ośrodek.



„A tak oto wygląda przykładowy Strzeżony Ośrodek dla Cudzoziemców w podwarszawskiej Lesznowoli – wybudowany za ponad 40 mln zł! Inżynierowie mają do dyspozycji między innymi: salę komputerową, dwie sale modlitw, kabiny dla palących (żeby nie marznąć), wielofunkcyjne boisko sportowe, siłownię wewnętrzną i zewnętrzną, czy przestronną stołówkę, gdzie serwowane są posiłki przygotowywane z uwzględnieniem wymogów kulturowych i religijnych” – napisał na X poseł Konfederacji Grzegorz Płaczek. „Komuś naprawdę odebrało rozum w tym kraju???” – podsumował Płaczek.

Inna, podobna placówka jest opisana na stronie bieszczadzkiej Straży Granicznej. Jak czytamy w tekście sprzed dwóch lat, ośrodek funkcjonuje już od ponad 15 lat. „Przemyski ośrodek dla cudzoziemców funkcjonuje w ramach struktur Bieszczadzkiego Oddziału SG. Aktualnie ma charakter męski. W ramach ośrodka funkcjonuje także areszt dla cudzoziemców” – poinformowano.

W ośrodku umieszczani są imigranci, którzy „nielegalnie przekroczyli granicę, nie posiadając wymaganych prawem

dokumentów, a ich tożsamość nie jest potwierdzona”. „Często figurują w dostępnych Straży Granicznej systemach jako osoby stanowiące zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. Sąd rejonowy na mocy postanowienia umieszcza cudzoziemca w ośrodku na okres 3 miesięcy lub 60 dni. Pobyt ten może zostać przedłużony. Część cudzoziemców powraca do kraju pochodzenia, niektórzy są przekazywani do innych krajów Unii Europejskiej na mocy obowiązujących rozporządzeń i umów międzynarodowych, inni ubiegają się o udzielenie ochrony międzynarodowej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”.

Uproszczając, za stwarzanie zagrożenia dla porządku i bezpieczeństwa państwo nagradza nielegalnych imigrantów bardzo dobrymi warunkami życia na nasz koszt. Okres zamieszkania imigranta w bardzo dobrze wyposażonym ośrodku finansowanym z naszych podatków wynosi co najmniej dwa miesiące.

Dla porównania, za ciasne mieszkanie wyposażonym w aż łóżko, prysznic i sedes praworządny Polak musi płacić w Warszawie około 2,5 tys. zł. Ale tylko pod warunkiem, że warunki naprawdę są koszmarnie, a on sam za bardzo nie korzysta z prądu, ogrzewania czy wody.

„Nadzór nad legalnością i prawidłowością pobytu cudzoziemców w strzeżonych ośrodkach i aresztach dla cudzoziemców sprawuje sędzia penitencjarny sądu okręgowego. Warunki panujące w ośrodku są stale monitorowane przez uprawnione podmioty zewnętrzne, w tym m.in. sędziego penitencjarnego, Państwową Inspekcję Sanitarną czy organizacje międzynarodowe jak UNHCR” – podkreśla SG.

Polacy oczywiście powinni się cieszyć, że ich pieniądze są wydawane na utrzymywanie pochodzących zza granicy przestępców.

Autorstwo: DC

Na podstawie: X.com, Bieszczadzki.StrazGraniczna.pl

Źródło: NCzas.info

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Dostrzegam w tym pewien zamysł – nie wiem, czy zaplanowany, czy nieumyślny, ale w tym ośrodku nielegalnym imigrantom może żyć się tak dobrze, że aż odechciewa uciekać „na wolność”. Zamiast myśleć o ucieczce, myślą o zabawie. Czyli Straż Graniczna zmniejsza sobie pracę ponownego ich ścigania. Taki mój sarkazm. A na poważnie – obiekt wygląda, jakby powstawał dla rodzin uchodźców wojennych z dziećmi, których pokazywały nam promimigracyjne media, co tłumaczy luksusy. Możliwe, że z braku kobiet i dzieci, aby ośrodek nie stał pusty, przeznaczili go dla nielegalnych imigrantów płci męskiej. Ale to tylko moje domniemywania.